

Rząd zapomniał o zasadzie solidaryzmu społecznego

Z Jerzym Polaczkiem, postem Prawa i Sprawiedliwości, byłym ministrem transportu, o „standardzie CD”, solidaryzmie społecznym i Śląskich Bohaterach Polskości rozmawia Maciej Wośko.

Jak się panu jeździ po Polsce? Bo przejazd przez ogólnopolski plac budowy coraz bardziej wszystkich nas denerwuje. Ustawia się pan w korkach, czy zna pan objazdy i skróty?

Jak każdy kierowca, na terenie który znam doskonale – na Śląsku – jeżdżę znanymi sobie skrótami i objazdami. W innych regionach kraju, stoję w korkach i denerwuję się, tracąc czas. Niestety, szansa na skok cywilizacyjny naszego kraju, związana z nadrobieniem zaległości w rozwoju infrastruktury drogowej i kolejowej, nie została wystarczająco wykorzystana. Na początku 2011 roku rząd premiera Tuska zdecydował, iż budowa dróg i autostrad straciła realny status priorytetu rządowego. Świadectwem tego jest fakt, iż w czasie tej kadencji rząd Donalda Tuska przesunął wiele inwestycji w czasie o 25 lat. Przypominam, że jako minister pozostawiłem swojemu następcy szuflady pełne przygotowanych projektów drogowych, których finansowanie było uzgodnione z ministrem finansów i Brukselą, i uruchomione procedury przetargowe na wybór wykonawców. Zamiast sukcesu, który był w zasięgu ręki mamy rządową „reklamę przejeżdżalności dróg” jak ja to określam – o standardzie CD (Cezary Donald).

Wakacje minęły nam zatem w korkach... albo w domu, bo z sondażu przygotowanego w maju dla Polskiego Radia wynikało, że na wakacje nie wyjedzie trzy czwarte dzieci i ponad połowa Polaków. Na wyjazd z rodzicami przygotowywało się niespełna 13 procent najmłodszych, 7 procent wybrało obóz lub kolonię, niecałe 6 procent wyjazd z przyjaciółmi, a 5 procent pobyt w rodzinie. Biedniejemy?

To efekt polityki gospodarczej i finansowej obecnego rządu. Kiedy rosną podatki, to w ślad za tym idą w górę wszystkie ceny i mniej rodzin może sfinansować wypoczynek wakacyjny dzieci. Rząd, którego byłem ministrem obniżył w poprzedniej kadencji wysokość podatków i wprowadził ulgi podatkowe na każde dziecko, oraz słynne „becikowe”. W tej kadencji jako opozycja głosowaliśmy przeciwko podwyżce podatku VAT, wprowadzonej przez rząd PO, gdyż uważamy, że najlepszym rozwiązaniem dla Polski jest stymulowanie przez rząd rozwoju gospodarczego zwłaszcza poprzez realizowany program podnoszący innowacyjność gospodarki polskiej, oraz inwestycje w infrastrukturę a nie podwyższanie podatku VAT, który najbardziej uderza w najbiedniejszych. Wygląda na to, że obecny rząd, który chlubi się często „solidarnościowymi” korzeniami,

zupełnie zapomniał o zasadzie solidaryzmu społecznego.

Prawie 20 procent mieszkańców Polski żyje poniżej progu ubóstwa – to jeden z wyższych wskaźników w całej Unii Europejskiej. W efekcie przestajemy też oszczędzać, a często oznacza to perspektywę korzystania z pożyczek na bardzo niekorzystnych warunkach. Proszę powiedzieć, czy rządzącym i stanowiącym prawo starcza wyobraźni, by postawić siebie na miejscu takich Polaków?

Na to pytanie odpowiem przewrotnie. Mam właśnie coraz częściej wrażenie, że cały rząd Donalda Tuska żyje w świecie wyobraźni i rządzi w stworzonej przez siebie iluzji mlekiem i miodem płynącej Polski, i tak naprawdę nie wiedzą, jak ciężko przeciętnej rodzinie powiązać koniec z końcem. Od kilku lat nie podniesiono kwot, od których nalicza się świadczenia z pomocy społecznej, a w tym samym czasie ceny praktycznie wszystkiego poszybowały mocno w górę. Trzeba być naprawdę nie lada magikiem, żeby utrzymać się w Polsce za minimalną krajową. Najgorszą rzeczą, którą widzę w życiu publicznym to pycha i arogancja władzy. W ostatnim czasie, co kiedyś było rzeczą absolutnie nie do pomyślenia, do mediów publicznych wysyła się urzędujących wiceministrów! Niedawny podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa, działacz PSL, Marian Zalewski odpowiada w telewizji za informację, a

” Kiedy rosną podatki, to w ślad za tym idą w górę wszystkie ceny i mniej rodzin może sfinansować wypoczynek wakacyjny dzieci

byli szef gabinetu politycznego ministra kultury, Jacek Weksler koordynuje program. Paradoksalnie jak w czasach PRL-u spotykam się z wyborcami, którzy uczą się rządowe komunikaty czytać między wierszami, bo mają dość PR-u i „polityki miłości”, i oczekują od własnego państwa polityki konkretnie, której tak dzisiaj brakuje. **Ubiegły rok ogłoszony przez Radę Unii Europejskiej i Parlament Europejski „Rokiem walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym” był czasem dyskusji, rozpoznania problemu np. wykluczenia finansowego i prób zmierzenia się z tymi zjawiskami. Jak z tym zagadnieniem – pana zdaniem – zmierzyło się państwo?**

Niestety z kwestią wykluczenia społecznego spotykam się w pracy poselskiej bardzo często. Z tym większym

» Jerzy Polaczek, poseł RP.

W 1986 roku ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W 1991 roku ukończył aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Katowicach. Jest jednym z założycieli Komitetu Obywatelskiego w Piekarach Śląskich, w latach 1989-1990 pełnił funkcję jego przewodniczącego. Jako jeden z kandydatów z list wyborczych Komitetu Obywatelskiego został w 1989 roku radnym miasta Piekary Śląskie. W latach 1990-1998 wiceprezydent Piekar Śląskich. Od 1991 roku związany z nurtem konserwatywnym. Współzałożyciel Krajowego Komitetu Konserwatywnego. Jako wiceprzewodniczący Koalicji Konserwatywnej startował do Sejmu z Listy Akcji Wyborczej Solidarność. Poseł III (1997-2001 AWS), IV (2001-2005 PIS), V (2005-2007 PIS) i VI (2007-2011) kadencji. W marcu 2001 roku wraz z grupą polityków SKL niechętnych współpracy z Platformą Obywatelską współtworzył Przymierze Prawicy, które weszło w skład Prawa i Sprawiedliwości.

W latach 2001-2005 wiceprzewodniczący sejmowej komisji infrastruktury, podkomisji nadzwyczajnych tej komisji, podkomisji stałej do spraw monitorowania tworzenia systemu pozyskiwania oraz wykorzystania funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, podkomisji ds. zmiany Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, a także ustawy o zmianie Ustawy o ochronie praw lokatorów i zasobie mieszkaniowym gminy. Od 31 października 2005 do 5 maja 2006 roku minister transportu i budownictwa w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza. 5 maja 2006 roku po rekonstrukcji rządu ponownie objął funkcję ministra transportu. Pełnił ją też w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. W Sejmie był m.in. wiceprzewodniczącym Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw i uchwał dotyczących usuwania skutków i zapobiegania powodzi oraz członkiem Komisji Infrastruktury.



Fot. materiały własne

uznaniem odnoszę się do dzieła jakim są Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe, gdzie od zawsze – właśnie w zgodzie z katolicką zasadą solidaryzmu społecznego – prowadzi się politykę, która godzi interes finansowy instytucji (musi się przecież samofinansować) w szczególności z interesem jednostkowym niezamożnego klienta. W przypadku państwa, zamrożono od ubiegłego roku progi i stawki podatkowe, co przy obecnym poziomie inflacji i realnie zamrożonych zarobków oznacza po prostu zwiększenie obciążeń podatkowych. W konsekwencji strefa biedy znów się powiększa.

W Polsce funkcjonują instytucje finansowe oferujące tak kosztowne pożyczki, że należy je nazwać lichwiarskimi. Nadal wiele osób

o niższych dochodach nie może też liczyć na pożyczkę z banku. Spółdzielcze kasy – ponieważ nie działają komercyjnie, ale według prawa spółdzielczego, w interesie swoich członków – mogą oferować tańsze pożyczki. To często jedyna oferta właśnie dla osób „wyrzuconych” poza system bankowy.

Właśnie ta filozofia budzi wobec Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych agresję niektórych banków komercyjnych i lobbujących na ich rzecz „wolnych” mediów. Własnym przykładem zmuszacie je do naśladowstwa i samoograniczenia zysków, zgodnie z dewizą – wszystko z korzyścią dla klienta.

Problemem jest też niski poziom edukacji finansowej i ekonomicznej społeczeństwa – dokładnie widać to było podczas krótkiej dyskusji na

temat drugiego filaru i OFE. SKOK-i i działające wraz z nimi Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej przyjęły rolę nauczyciela... choć wydawałoby się, że to zadanie zupełnie innej instytucji.

Zgadzam się z panem w 100 procentach. Tak naprawdę rolę kas kredytowych nie jest edukowanie społeczeństwa. Tę wiedzę powinny wynosić dzieci ze szkoły. Rolą Ministerstwa Edukacji Narodowej jest stworzenie takiego programu nauczania, który uczyłby młodych Polaków podstaw ekonomii. Na aktywność SKOK-ów w obszarze edukacji spoglądam z sympatią i życzliwością. To że kasy kredytowe stały się, jak pan zauważył, centrum wiedzy ekonomicznej wyraźnie pokazuje, że Polacy chcą się uczyć i czują potrzebę poszerzenia swojej wiedzy finansowej.

Płaca minimalna proponowana przez rząd na 2012 rok to 1500 zł brutto. To na tle Europy niezwykle niski poziom (netto to 12 tys. zł rocznie, w porównaniu choćby do tegorocznej płacy w Belgii – ok. 40 tys. zł netto rocznie). Związkowcy pracujący w Komisji Trójstronnej nie akceptują propozycji rządowej. Ich zdaniem takie pieniądze nie gwarantują rodzinom możliwości przeżycia na najniższym choćby poziomie.

I się im nie dziwię. Osoba zarabiająca 1500 zł musi przeznaczyć przynajmniej połowę swoich zarobków na zrobienie opłat. Jeżeli ktoś, nie daj Boże, musi jeszcze dojeżdżać do pracy samochodem, jedyne co zostaje to życie na kredyt. Coraz częściej zjawiskiem staje się niepłacenie czynszów, mediów i wpadanie w pułapkę zadłużenia. W czasach PRL-u było takie powiedzenie, że „rząd się sam wyżywi”. Czasy się zmieniły, ale w tej kadencji słychać ten pogłos traktowania obywatela jako zbędnego partnera. Dlatego tak trudno dzisiaj uzyskać porozumienie rządu ze stroną społeczną.

Życie z dnia na dzień oznacza pracę za najniższą pensję bez perspektyw lub z marzeniem o wyjeździe za granicę, by gdzieś tam dorobić do skromnej płacy minimalnej... Wielu Polaków wraca z zagranicznych wyjazdów zarobkowych z niewielkimi oszczędnościami, do porozbijanych często i poobijanym rozłąką rodzin i pyta – gdzie ten optymizm, gdzie ten sukces?

Na to pytanie pana redaktora powinien odpowiedzieć ten, kto składał obietnice bez pokrycia – Donald Tusk. Rzeczywiście mamy „drugą Irlandię” z największym deficytem w historii finansów i cud gospodarczy z większym bezrobociem. Moi wyborcy w okręgu katowickim często mówią, że obecny premier zawstydził pod tym względem Edwarda Gierka. To krach jeszcze jednego mitu, stworzonego w 2007 roku przez PO na potrzeby minionej kampanii wyborczej do Sejmu. Chcę przypomnieć – że obiecywano system specjalnych zachęt i ułatwień, aby do Polski powrócili emigranci zarobkowi – oczywiście wraz z zarobionym kapitałem. Nic takiego nie nastąpiło, za to mamy kolejny bezprecedensowy rozrost biurokracji.

Wstuchuje się pan w głosy wyborców? Co mówią ludzie, którzy przychodzą do pańskiego biura poselskiego?

Większość osób denerwuje się, że Polska, którą pokazują media różni się diametralnie od tej, którą widzą za oknami i zastanawiają się gdzie są te „złote góry”, o których wspomina obecna ekipa rządząca. Bardzo dużo osób przychodzi do mnie z prośbą o poradę prawną czy też finansową. Dominuje nastroj złośliwości i irytacji.

Trudno nie zapytać posta ze Śląska o sprawę lokalnej, regionalnej tożsamości. Za sprawą wyczynów RAŚ ten temat stał się niezwykle gorący. Pan – w odpowiedzi na te działania – proponował m.in., by rząd sfinansował program edukacyjny pod nazwą Śląscy Bohaterowie Polski.

Jestem Ślązakiem, a jednocześnie Polakiem, głęboko wrośniętym w Śląsk, z którym się utożsamiam tak samo jak z polskim państwem. Pomyśl ustanowienia programu historyczno-edukacyjnego Śląscy Bohaterowie Polski, którego jestem inicjatorem, ma odbudować pamięć o tysiącach zapomnianych często Ślązaków, uczestników powstań. Mam żal, że kwestie te lekceważone są przez uprawnione instytucje państwa polskiego, dając tym samym argumenty do jawnego już zakłamywania historii Śląska, przemilczania faktów i trzymania pod kluczem archiwaliów, które są skąpo reglamentowane. Wiele razy podkreślałem, że bogactwem naszego regionu jest jego różnorodność, z jedną różnicą, a mianowicie taką, iż powinniśmy dzisiaj wyjątkowo dbać, aby popularyzować pełną wiedzę o historycznej drodze Śląska i jego mieszkańców do Polski.